

Rada Parafialna:

Wielebny Księżę Kanoniku, Drogi Księżę Mariuszu,

Z wielkim smutkiem, ale jednocześnie z głęboką wdzięcznością, pragniemy pożegnać Księdza jako naszego duszpasterza. Chciał Ksiądz odejść cicho, tak jak cicho Ksiądz przyszedł – bez powitania, bez pożegnania.

Jesteśmy tu dziś trochę wbrew Księdza prośbie, ale sumienie nie dałoby nam spokoju, gdybyśmy pozwolili Księdzu odejść bez kilku słów podziękowań.

Księdza służba w naszej parafii była dla nas nieocenionym darem. Troska o każdego z nas, dostępność, otwartość oraz poczucie humoru były prawdziwym świadectwem chrześcijańskiej miłości i oddania.

Mimo wielu przeszkód i trudności stawianych przez ludzi, Ksiądz trwał i pełnił swoją posługę. Pod Księdza przewodnictwem nasza wspólnota wzrastała w wierze, nadziei i miłości.

Gilbert Keith Chesterton zapewne zgodziłby się z parafrazą swoich słów: "Człowiek, który był naprawdę dobrym księdzem, nie był nim dlatego, że był lepszy od innych, ale dlatego, że był bardziej atakowany przez zło. Im bardziej czynił dobro, tym bardziej zło go atakowało."

Księdza starania o rozwój naszej parafii, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym, przyniosły wspaniałe owoce, za które jesteśmy niezmiernie wdzięczni. Pragniemy wyrazić naszą głęboką wdzięczność za każdy dzień posługi wśród nas.

Dziękujemy za pracowitość, cierpliwość i wyrozumiałość wobec wielu trudności, jakich Ksiądz tutaj doświadczył. Był Ksiądz dla nas, wiernych, nie tylko kapłanem, ale i przyjacielem, na którym zawsze mogliśmy polegać.

Życzymy, aby Pan Bóg Wszechmogący, w Trójcy Jedyny, błogostawił Księdzu w każdym dniu dalszej drogi. Niech obdarza Księdza zdrowiem, radością i pokojem serca.

Będziemy modlić się o to, by Ksiądz nadal, z taką samą gorliwością i oddaniem, pełnił swoją misję kapłańską, gdziekolwiek Pan Księdza poprowadzi.